

# EXPRES

Nr 198 (1828)

ROK VI.

ILUSTROWANY

SOBOTA

Cześć

przodownikom pracy  
bohaterom  
budownictwa  
socjalistycznego

W przeddzień Święta Odrodzenia

## Wspaniały sukces osiągnęła klasa robotnicza w Cynie Lipcowym Nowe obiekty Planu Sześcioletniego rozpoczynają produkcję

WARSZAWA. Wykonując zobowiązania lipcowe, załogi zatrudnione przy budowie nowych wielkich obiektów inwestycyjnych kończą przygotowanie do uruchomienia szeregu zakładów. M. in. dobiega końca budowa największej w Polsce garbarni w Gnieźnie, największej w Polsce fabryki makaronu we Wrocławiu, wielkiego magazynu w porcie szczecińskim, nowoczesnego browaru w Lublinie i wielu innych obiektów. W zakładach „Rokita” ukończono budowę wielkiej hali produkcyjnej. W Tarchominie pod Warszawą zostały już uruchomione nowe agregaty do produkcji penicyliny.

W porcie szczecińskim rosną z każdym miesiącem coraz nowe nabrzeża, dźwigi, magazyny, budynki socjalne, coraz gęściej rozwidla się sieć torów i bocznic kolejowych. Beton i stal ujarzma coraz więcej bagnistych wysepek i półwyspów.

W dniu 22 bm. oddany zostanie do użytku nowoczesny magazyn drobnicy na nowozbudowanym nabrzeżu portowym. Budynek magazynu spoczywa na kilkuset żelbetonowych palach, osadzonych na kilkunastometrowej głębokości w grząskim gruncie.

Natychmiast po wykończeniu pierwszego magazynu rozpocznie się budowa drugiego.

Jednym z obiektów przemysłowych uruchamianych w dniu 22 lipca br. na Lubelszczyźnie będzie przebudowany i zmodernizowany browar nr 1 w Lublinie. Browar wyposażony został w nowoczesną aparaturę. „Tanki” piwne dojrzałymi wykładane są specjalną masą produkcyjną polskiej, która izoluje piwo od żelaza.

Czyn Lipcowy robotników budujących nowe inwestycje przemysłowe w wielkich zakładach chemicznych „Rokita” w Brzegu Dolnym przyczynił się do przedterminowego ukończenia budynku głównej hali produkcyjnej jednej z nowopowstających wytwórni. Jest to pierwszy ukończony budynek spośród wielu, które złoży się na całość nowej wspaniałej wytwórni chemicznej.

Masowo napływają meldunki od załóg hut, kopalń i fabryk, pracowników, biur i urzędów, chłopów małych i średniolocalnych oraz robotników PGR-ów o pełnej realizacji zobowiązań lipcowych. Poważne nadwyżki uzyskują inicjatorzy Czynu hutniczego „Kościuszko”.

### Zeznania świadków

w procesie Stroopa

WARSZAWA. Wspomnienia krwawych dni zagłady getta warszawskiego odczytał w zeznaniach świadków, złożonych przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie pod koniec drugiego i w ciągu trzeciego dnia procesu katów z SS — Jürgena Stroopa i Franza Konrada.

M. in. dr Tadeusz Radwański był naocznym świadkiem odradzeństw po pełnianych przez podległe Stroopowi oddziały podczas likwidacji getta. Jako lekarz rozprawia się on z cyniczną tezą Stroopa, jakoby getto utworzone dla „zabezpieczenia wojsk niemieckich przed epidemią tyfusu plamistego”.

Inny lekarz dr Ryszard Walewski, który był w getcie warszawskim przez cały czas trwania powstania, stwierdza, że oddziały Stroopa w walce z powstańcami używały gazów bojowych.

Z kolei złożył wyjaśnienia biegły Mark, dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego. Stwierdził on m. in., że okólnik wystosowany przez Heydricha już we wrześniu 1939 r. świadczy, iż ustalony został program niemiecki, dotyczący likwidacji narodu żydowskiego jako całości.

Rozprawa podjęta będzie 23 bm.

O sukcesach meldują robotnicy hut: „im. Feliksa Dzierżyńskiego” (dawn. „Bankowa”), „Batory”, „Bobrek”, „górniczy kopalni: „Szombierki”, „Kleofas”, robotnicy budowlani, metalowcy stolicy.

Tysiące ton ponadplanowej produkcji uzyskała załoga huty „Kościuszko”. Niemal we wszystkich oddziałach przekroczone zobowiązania. Załoga wielkich pieców huty wyprodukowała 300 ton surowki ponad plan.

## Przykład F. Dzierżyńskiego zagrzewa nas do walki o zwycięską budowę socjalizmu w Polsce

Podajemy w skrócie przemówienie sekretarza KC PZPR ob. Edwarda Ochaba, wygłoszone na uroczystej akademii w 25 rocznicę śmierci F. Dzierżyńskiego.

W dniu dzisiejszym w 25 rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, w całym kraju odbywają się uroczyste zebrania, poświęcone pamięci wielkiego człowieka, wielkiego rewolucjonisty, wielkiego syna narodu polskiego.

Milionowe masy ludowe głęboko kochają i czczą pamięć płomiennego bojownika, który był wzorem cnót rewolucyjnych, czczą pamięć sławnego syna narodu polskiego, który wniósł ogromny wkład osobisty w dzieło wyzwolenia naszej ojczyzny, czczą pamięć bohatera Rewolucji Październikowej, wiernego ucznia i towarzysza broni Lenina i Stalina.

Poznajac życie Feliksa Dzierżyńskiego, uczymy się jeszcze głębiej pojmować wielką sprawę wyzwolenia klasy robotniczej, której było poświęcone całe to piękne, płomi-



Feliks Dzierżyński z Kirowem (w 1926 r.).

### Delegacje zagraniczne przybywają do Warszawy

WARSZAWA. — W dniu 20 bm. przybyły do Warszawy, na zaproszenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, na uroczystości obchodu narodowego Odrodzenia Polski delegacje rządowe: Rumuńskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym państwowej Komisji Kontroli Petre Borila na czele; Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Walterem Ulbrichtem na czele oraz Republiki Czechosłowackiej z ministrem handlu zagranicznego Alois Gregorem na czele.

ne życie rewolucjonisty proletariackiego.

Na przykładzie Feliksa Dzierżyńskiego masy pracujące uczą się, że u rewolucjonisty — bolszewika nie ma i nie może być rozdźwięku między słowem i czynem, uczą się bezgranicznej ofiarności, niezłomnego męstwa, nieugiętej wierności dla zasad marksizmu-leninizmu.

Dzierżyński był i jest dla nas najsłabszym „uosobieniem” wykutego w walce braterstwa polskich i rosyjskich robotników, symbolem wspólnoty losów historycznych polskich i rosyjskich mas pracujących, zwiastunem nowej epoki braterstwa i przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, tych no wych braterskich stosunków wzajemnych, które dziś przestały już być marzeniem, przyobłąkły się już w ciało i krew, stały się radosną rzeczywistością.

Dzierżyński był i jest dla polskich mas pracujących wzorem proletariackiego internacjonalizmu, któremu obcy jest wszelki nacjonalizm i zaściankowość, który

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

„Tu przemawiał Dzierżyński...”

## Tablica pamiątkowa odsłonięta uroczysto w ZPB im. Stalina

W Tkalni Zakardowej i Automacyjnej ZPB im. Stalina w Łodzi odbyła się wczoraj podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej. W r. 1906 przemawiał tu do tkaczy b. fabryki Grohmana, Feliks Dzierżyński.

Na uroczystość przybyły liczne rzesze robotników ze sztabami partyjnymi i związkowymi, delegacje młodzieży, przedstawiciele Wojska Polskiego, grupa b. członków SDKPiL.

Na trybunie wchodzi: I sekretarz KC PZPR, ob. Paweł Wojas, I sekretarz KW PZPR, ob. Leon Stasiak, sekretarz KC PZPR, ob. Henryk Winter, przew. Prezydium RN ob. Marian Minor, ob. ob. Bugajski i Wróblewski, przedstawiciel wojska, płk. Frydman.

Uroczystość otwiera przewodniczący rady zakładowej tkalni ob. Pałuch, po czym przemawia I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR ob. Wojas. Po przemówieniu dokonuje odsłonięcia tablicy.

Na tle czerwonego muru, na brązowej tablicy widnieją artystycznie wykonane portret Feliksa Dzierżyńskiego, pod którym napis głosi: „W tym domu przemawiał Feliks Dzierżyński, „Józef”, wielki syn narodu polskiego, przywódca SDKPiL, bohater Rewolucji Październikowej”.

Podchodzą delegacje robotnicze i ZMP-owskie, składając pęki czerwonych kwiatów.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

W hołdzie wielkiemu rewolucjonście

## Uroczysta akademie

w 25-tą rocznicę śmierci F. Dzierżyńskiego

WARSZAWA. — W dniu 20 bm., w 25 rocznicę zgonu płomiennego rewolucjonisty i wielkiego patrioty Feliksa Dzierżyńskiego, odbyła się w Warszawie uroczysta akademie.

Akademii przewodniczył członek KC PZPR, Budowniczy Polski Ludowej, Franciszek Fiedler.

W prezydium zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: J. Cyrankiewicz, K. Rokossowski, H. Minc, A. Zawadzki, R. Zambrowski, Fr. Mazur, E. Ochab, A. Rapacki, H. Chelchowski, St. Radkiewicz, S. Matuszewski oraz przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

W prezydium zajęli również miejsca przedstawiciele KC WKP(b) dyrektor Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina — Piotr Pospiełowski i ambasador ZSRR w Warszawie Arkadij Sobolew oraz żona Dzierżyńskiego — Zofia i syn Jan.

Akademii zagał członek KC PZPR — Franciszek Fiedler, witając serdecznie przybyłych.

Referat pt. „Pamięci Feliksa Dzierżyńskiego” wygłosił sekretarz KC PZPR Edward Ochab. (Skrót przemówienia podajemy oddzielnie).

Następny mówca, członek KC WKP(b) Piotr Pospiełowski, omawiając wielkie zasługi Feliksa Dzierżyńskiego, jakie położył on dla zwycięstwa rewolucji socjalistycznej, powiedział m. in.:

Feliks Dzierżyński był wielkim internacjonalistą proletariackim, był żywym uosobieniem i symbolem rewolucyjnego braterstwa polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej. Dzierżyński nieustannie wyjaśniał robotnikom polskim konieczność ścisłego sojuszu z rosyjską klasą robotniczą we wspólnej walce przeciwko wspólnemu wrogowi — rosyjskiemu caratowi i kapitalowi.

Charakteryzując F. Dzierżyńskiego jako bezkompromisowego bojownika o socjalizm w walce z wrogami rewolucji, P. Pospiełowski powiedział:

Bolszewik o żarliwym temperamentie, który przez całe życie dążył do jednego celu — ku komunizmowi, bojownik o niezachwianej woli i wszystko zwyciężającej wierze w wielkie dzieło Lenina-Stalina — takim znała i kochała Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i naród radziecki Feliksa Dzierżyńskiego. Takim pozostanie na zawsze w sercach narodu radzieckiego.

Wspomnieniami o wielkim rewolucjonście podzieliła się z zebranymi żona Feliksa Dzierżyńskiego — Zofia.



BUDOWA FABRYKI SAMOCHODÓW OSOBOWYCH NA ŻERANIU

Na zdjęciu: Fragment hali narzędziowej, przy budowie której dokonano dużych oszczędności, stosując ulepszone i tańszy typ stropów.

### Zamordowanie króla Jordanii

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że 69-letni król Jordanii — Abdullah został dnia 20 lipca zamordowany w starej Jerozolimie. Morderstwo dokonane zostało w meczecie podczas nabożeństwa.

Mówiąc o poświęceniu się Dzierżyńskiego sprawie walki o wyzwolenie klasy robotniczej Zofia Dzierżyńska podkreśliła jego samozaparcie się w pracy konspiracyjnej w SDKPiL a później w szeregach Partii Bolszewickiej.

Na zakończenie swego przemówienia Z. Dzierżyńska oświadczyła:

Narody Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej, masy robotnicze państw kapitalistycznych, oddając dziś hołd pamięci Dzierżyńskiego, wznosząc swą walkę o zwycięstwo idei, dla której płonął całe swe życie Dzierżyński, wznosząc walkę o triumf demokracji, pokoju i socjalizmu na całej kuli ziemskiej.

Akademii zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Ku czci F. Dzierżyńskiego

### Przemianowanie zakładów w Mościcach i Chrzanowie

KRAKÓW. W podniosłym nastroju obchodzili 25-tą rocznicę śmierci wielkiego przywódcy klasy robotniczej Zakłady Przemysłu Azotowego w Mościcach. Zgodnie z wolą całej załogi zostały one przemianowane na zakłady chemiczne im. Feliksa Dzierżyńskiego.

KRAKÓW. Zgodnie z wolą i uchwalał załogi, dotychczasowa nazwa pierwszej fabryki lokomotyw w Chrzanowie przemianowana została na fabrykę lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego.

### Przerwa w rokowaniach na Korei

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Phenianu:

W dniu 20 bm. nie odbyło się kolejne posiedzenie przedstawicieli prowadzących rokowania o zawieszenie broni w Korei, ponieważ przedstawiciele strony amerykańskiej nie przybyli do Kaesongu, powołując się na złą pogodę.

### Posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju

HELSINKI. — W dniu 20 lipca rozpoczęły się w Helsinkach obrady Biura Światowej Rady Pokoju pod przewodnictwem prof. Fryderyka Joliot-Curie.

Komunikat sekretariatu Światowej Rady Pokoju stwierdza, że obrady Biura potrwają do dnia 23 lipca włącznie i że Biuro omówi na tle obecnej sytuacji międzynarodowej przebieg trwającej we wszystkich krajach kampanii na rzecz zawarcia Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw — Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową, Anglię i Francję.

## Tematy dnia

## Słowa i fakty

Obywatel amerykański Harvey Clark zamieszkał na przedmieściu Cicero w Chicago. Zdałoby się, że to rzecz zwykła. Każdy mieszka tam, gdzie mu najwygodniej...

Ale w wypadku Harveya Clarka sprawa wcale nie jest tak prosta. Będąc Murzynem zamieszkał on bowiem w dzielnicy przeznaczonej wyłącznie dla białych.

W Stanach Zjednoczonych pociąga to za sobą bardzo poważne konsekwencje: urasta do rzędu niebawomych wydarzeń.

Zgodnie z wszechobowiązującym prawem amerykańskiej „demokracji”, o którym co prawda konstytucja USA nie wspomina, Clark popełnił ciężkie przestępstwo. Nie wolno być tak zachwalanym, gdy ma się skórę czarnego koloru...

To, co się dalej stało nie odbiega za wiele od utartego amerykańskiego szablonu. Rozhisteryzowany tłum, złożony z czterech tysięcy osób, napadł na mieszkanie Clarka demolując je doszczętnie.

Historia, jakich wiele... Nie warto by było o niej wspominać, gdyby nie dziwny zbieg okoliczności.

Właśnie w tym momencie, gdy apetyt na rasistowski szaleńcy gwałtownie wala chłubińskiego wyczynu, wygłaszał jedno ze swych niezliczonych przemówień sam Harry Truman — prezydent USA. Stał się on bardzo gadatliwy, jak wiadomo.

Przemówienie to było również utrzymane w czysto amerykańskim stylu. Roilo się od szumnych frazesów o misji świętej Stanów Zjednoczonych w walce o wolność i prawa człowieka itd.

Nie warto byłoby także wspominać o tej mowie Trumana, gdyby nie jednocześnie zajęcie w mieszkaniu Murzyna Clarka.

Bo zestawienie słów i faktów jest tu bardzo znamienne. Trudno o lepszy przykład „amerykańskiej wolności” i „amerykańskiego poszanowania praw człowieka”.

Szkoda było nadwyręzać gardła, mister Truman!...



Speaker „Głosu Ameryki”.

— W Polsce jest coraz gorzej. Ostatnio stworzono tam przy radach narodowych specjalne referaty skarg i zażaleń. W wielu z tych referatów frekwencja jest minimalna. W Polsce zabrakło więc już nawet powodów do skarg...

Acheson jedzie ulicami Paryża. Napotkali przechodnie wznoszą jakieś okrzyki.

— Co oni wołają? — pyta Acheson sekretarza.

— Niech żyją Amerykanie...

— Bardzo ładnie z ich strony.

— Ale oni wołają: Niech żyją Amerykanie w Ameryce!

# Przemówienie E. Ochaba w 25-tą rocznicę śmierci F. Dzierżyńskiego

(Dokończenie ze strony 1-ej).

przyszłość i szczęście własnego narodu wiąże nierozdzielnie ze zwycięstwem międzynarodowej sprawy socjalizmu.

Dzierżyński był nauczycielem i organizatorem polskiej klasy robotniczej, był organizatorem i przywódcą sławnej partii polskiego proletariatu SDKPiL, jego losy osobiste splecione są nierozdzielnie z losami polskiej klasy robotniczej. Dzierżyński, jako rewolucjonista-leninowiec zawsze podkreślał znaczenie samokrytyki i umiał bezwzględnie po leninowsku krytykować własne błędy i błędy SDKPiL, której przewodził.

Uczymy się u Dzierżyńskiego tej wielkiej, bolszewickiej cnoty, tej wielkiej, bolszewickiej umiejętności krytycznego ustosunkowania się do własnej działalności i do własnych błędów.

Idea, której heroldem i szermierzem był Feliks Dzierżyński, przyoblała się w ciało i krew, stała się nieodwracalnym faktem, stała się treścią życia narodu.

Zwycięska partia polskiego ludu pracującego, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wyrosła z tego samego nurtu rewolucyjnego, którego najwspanialszym reprezentantem był Feliks Dzierżyński, wyrosła z tradycji Pierwszego Proletariatu, SDKPiL, KPP, PPR i lewicy PPS, stała się wielką i zwycięską partią masową, stała się „potężnym orężem w rękach proletariatu”, stała się realizatorem tych zasad, które głosił

## Sekretarz konsulatu francuskiego w Szczecinie prosi o azyl

WARSZAWA. — Sekretarz konsulatu francuskiego w Szczecinie p. Roger Posnic odmówił powrotu do Francji.

Jak informują, miał on objąć z ramienia francuskiego MSZ analogiczne stanowisko w konsulacie francuskim w Port Said (Egipt). P. Posnic zwrócił się do władz polskich o udzielenie prawa azylu dla niego oraz dla jego rodziny.

## Koncert łodzian na wczasach na teatr łódzki

Ostatnio w ośrodkach wczasowych: Łądku-Zdroju i Polanicy-Zdroju orkiestra Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Łodzi oraz balet Zw. Zawodowego Prac. Gosp. Komunalnej i chóru rewersów Zarządu Nieruchomości Miejskich — dali szereg występów artystycznych, które przyjęte zostały z wielkim uznaniem przez wczasowiczów. Dochód zebrany z dobrowolnych datków na tych imprezach przeznaczono na fundusz budowy Teatru Narodowego w Łodzi.

i u boku Lenina i Stalina wcielał w życie Feliks Dzierżyński.

Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wcielamy dziś w życie hasła, które były drogowskazem Dzierżyńskiego, umacniamy dyktaturę proletariatu, budujemy Polskę socjalistyczną.

Feliks Dzierżyński i dziś, po 25 latach od tragicznej daty 20 lipca 1926 roku, przykładał swego życia, swego hartu rewolucyjnego, swego talentu organizacyjnego, swej bolszewickiej energii i niezłomności, pomaga nam w przewidywaniu trudności budownictwa, trudności walki klasowej, pomaga nam rozwijać twórcze, potężne siły polskiego ludu pracującego.

Dzierżyński, wierny towarzysz bojów Lenina i Stalina, jeden z wielkich budowniczych potęgi ZSRR, pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, jest i powinien być dla polskich mas ludowych, dla budowniczych Polskiej socjalistycznej wprzód, jak walczyć z podstępny wrogiem klasowym, jak strzec interesów naszego państwa ludowego, jak budować socjalizm.

Przykład wielkiego czekiisty, nie znającego wytchnienia w służbie, czujnie strzegącego zdobyczy klasy robotniczej, bezlitośnie unicestwiającego wrogów klasowych, szpiegów imperialistycznych, dywersantów i zdradźców, przykład Feliksa Dzierżyńskiego zagrzewa i będzie zagrzewało polskich komunistów i pracowników aparatu bezpieczeństwa, polskich robotników i chłopów, partyjnych i bezpartyjnych budowniczych socjalizmu do wzmoczonej i zastrzeżonej czujności w obliczu podłych knołów imperializmu angloamerykańskiego i jego agentów.

Studiowanie życia i działalności Dzierżyńskiego na posterunku przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego, ułatwi również naszym działaczom gospodarczym przyswojenie sobie bolszewickiego stylu pracy i zapamiętanie tej prawdy, że rozwój przemysłu socjalistycznego, będącego główną dźwignią całego rozwoju gospodarczego musi być scharmonizowany z rozwojem rolnictwa, a polityka gospodarcza dyktatury proletariatu musi pamiętać o konieczności umiętnego łączenia indywidualnych interesów chłopów pracujących z ogólnymi interesami socjalistycznymi.

Wszelkie próby przeszkakiwania etapów, wszelkie lewackie awanturnictwo, wszelkie próby komenderowania chłopami, wszelkie lekceważenie potrzeb indywidualnych gospodarstw chłopskich może przynieść tylko szkodę wielkiej sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego i wielkiemu dziełu budownictwa socjalistycznego.

Część pamięć Feliksa Dzierżyńskiego będziemy tak jak on po leninowsku umacniać sojusz robotniczo-chłopski, fundament ustroju i budownictwa socjalistycznego.

Trudne i skomplikowane zadania stoją przed nami zarówno na froncie wewnętrznym, jak i na arenie

międzynarodowej w obliczu zbrodniczych knołów imperializmu angloamerykańskiego i neohitlerowskiego. Znacznie trudniejsze i bardziej skomplikowane zadania stały przed wielką partią bolszewicką w okresie, gdy Lenin i Stalin wysuwali Dzierżyńskiego na szczególnie odpowiedzialne i ciężkie posterunki.

Z honorem wypełnił swe zadanie Feliks Dzierżyński, chluba i duma polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Mając przed oczyma świetlaną postać wielkiego rewolucjonisty, wielkiego syna narodu polskiego, zbrojni w oręż zwycięskiej teorii marksizmu-leninizmu, wierni rewolucyjnym zasadom internacjonalizmu proletariackiego, ożywił duchem miłości ojczyzny, wierni naszym wielkim narodom plebejskim i proletariackim tradycjom, łamiąc po bolszewicku wszelkie przeszkody, demaskując i unieszkodliwiając wroga klasowego, pójdziemy nieugięcie naprzód pod wielkim sztandarem Marksa—Engelsa—Lenina i Stalina do nowych, zwycięskich bojów o Polskę socjalistyczną, o szczęście naszego narodu i całej ludzkości.

## Dekret z dn. 18 lipca 1951 r. o nazwie Akademii Wojskowo-Politycznej

Na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy z dnia 26 maja 1951 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. nr 30, poz. 255) — Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

### ART. 1.

Akademii Wojskowo-Politycznej utworzonej na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1951 r. o utworzeniu Akademii Wojskowo-Politycznej (Dz. U. R. P. nr 17, poz. 135) nadaje się nazwę „Akademia Wojskowo-Polityczna imienia Feliksa Dzierżyńskiego”.

### ART. 2.

Wykonanie dekretu porucza się ministrowi Obrony Narodowej.

### ART. 3.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej  
(—) Bolesław Bierut  
Prezes Rady Ministrów  
(—) Józef Cyrankiewicz  
Minister Obrony Narodowej  
(—) Konstanty Rokossowski  
Marszałek Polskiej



K. STACHERA: — Informowaliśmy już wielokrotnie Czytelników, że redakcja nie pośredniczy w sprawie przydziału mieszkań, z tego więc względu nie możemy prosić Pani wykonać. Radzimy zgłosić się w najbliższym poniedziałek do Prezydium Rady Narodowej właściwej dzielnicy, gdzie będzie Pani przyjęta przez jednego z członków Prezydium. W bezpośredniej rozmowie przedstawi Pani swoje zażalenie. Przyjęcia odbywają się w godzinach popołudniowych.

WINKIEL IRENA: — Interwieniowaliśmy. Jest Pani proszona o ponowne zgłoszenie się do Centr. Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka (ul. Moniuszki nr 5, II piętro, pokój 25) do kier. ob. Szymańskiej, a spotka się Pani z życzliwą pomocą.

STAŁY CZYTELNIK: — Jako b. prywatny przedsiębiorca handlowy — był Pan zaliczony do grupy uczestników Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, której wkłady po zmianie systemu pieniężnego zostały przeliczone w stosunku 1 zł za 100 zł. Fakt, że z dniem 1 stycznia 1950 r. zlikwidował Pan handel i zaczął pracować — nic w tym wypadku nie zmienia. Z tego więc względu przeliczenie, dokonane przez PKO nie jest dla Pana krzywdzące, gdyż postąpiono zgodnie z obowiązującymi przepisami. Przeliczenie 3 zł za 100 zł dotyczyło innych grup uczestników SFO, jak np. rzemieślników, do których przecież Pan się nie zaliczał.

WŁ. PIÓRO: — Jak nas poinformowano — sprawa jest w dochodzeniu. Wobec tego musi Pan uzbroić się w konieczną dozę cierpliwości i czekać na wynik dochodzenia.

LOKATORZY DOMU PRZY UL. NOWOMIEJSKIEJ 4: — Interwieniowaliśmy w Zarządzie Nieruchomości. Niestety, postawienie nowych komórek nie jest przewidziane w najbliższym czasie. Sprawę jednak wzięto pod uwagę.



NIEDZIELA, 22 LIPCA

8.10 Polska i radziecka muzyka rozrywkowa. 9.00 Poezja i muzyka. 9.45 Chłopskie pieśni buntownicze. 10.00 Reportaż z uroczystości 22 lipca. 13.15 Audycja dla dzieci. 14.00 Program lokalny. 16.00 Audycja literacka. 16.15 Pieśni w wyk. Państw. Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. 16.30 Muzyka. 17.20 Koncert Chopinowski — gra Halina Czerny-Steńska. 17.50 Felieton. 18.00 Koncert solistów Chóru i Orkiestry Rozgł. Krakowskiej PR. 19.00 Reportaż z meczu piłki nożnej. 19.20 Program lokalny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 „Na radiowej Estradzie”. 21.30 Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla, przy fortep. Władysława Szpilman. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 Rezerwa (mecz pływaków). 23.10 Muzyka tańeczna.

## Codzienna nowelka „Expressu”

# Cierpliwość

Pan i pani Schimmelingowie są na sali rozpraw. Chodzi o sprawę rozwodową.

Sędzia spogląda w milczeniu na parę małżonków.

Adwokat podnosi się z miejsca i zaczyna:

— Wnoszę o rozwiązanie małżeństwa z winy męża! Ten człowiek, który ma szczęście być mężem zachwycającej i pięknej kobiety — tu obrońca rzucił ogniste spojrzenie w stronę pani Schimmeling — popełnił niesłychany występki, zaniebując swoją żonę na rzecz innej kobiety!

— I co powie pan na to, panie Schimmeling? — zapytał sędzia.

Pan Schimmeling westchnął bardzo głęboko. Zastanowił się przez chwilę, a potem zaczął mówić.

— Wysoki sędzie! To wszystko ma głębsze powody!

— Proszę opowiedzieć nam o tym bardzo dokładnie!

— Cała historia zaczęła się w zeszłym roku, w marcu. W kinie dawano film pod tytułem „Grzeszne noce”. Czy pan sędzia widział ten film?

— To był dosko... — zaczął z entuzjaz-

mem sędzia, ale urwawszy w połowie słowa, zmarszczył brwi:

— Proszę nie odbiegać od tematu!

— A więc, wysoki sędzie, moja żona po wiedziała do mnie: „Kochanie, postaraj się dla nas o dwa bilety w trzecim rzędzie na pierwszy seans”. Poszedłem do kina. Przez pół godziny stałem w ogonku i wróciłem do domu, z takimi biletami, jakich zażądała moja żona. Żona przyjęła mnie słowami: „Przedstaw sobie, ci zarozumiałcy Broselmeierzy z naprzeciwka, idą również do kina. Nie możemy więc siedzieć w trzecim rzędzie, bo ci ludzie wezmą nas na języki. Zamień bilety na lepsze. Wróciłem więc do kina i zamieniłem trzeci rząd na osiemnasty.

Sędzia zmarszczył brwi i rzucił ostrzegawczo.

— Powtarzam, żeby nie odbiegał pan od tematu.

Pan Schimmeling uklonił się i rzekł ze słodyczą.

— Proszę mi wierzyć, że przez cały czas nie odbiegłem ani razu od tematu. A więc wracam do rzeczy. Kiedy wróciłem do domu, zastałem u nas teściową. Moja teściowa chciała iść również do kina, przed tym jednak postanowiła zjeść kolację. A myś-

L. Zeck

my mieli bilety na pierwszy seans. Wróciłem więc do kina i wymieniłem bilety z osiemnastego rzędu na pierwszy seans, na trzy bilety w trzecim rzędzie na drugi seans. Kiedy wróciłem do domu, nie zastałem już więcej mojej teściowej, natomiast żona miała lzy w oczach i skarżyła się, że boli ją głowa. Naturalnie nie miała ochoty iść do kina, wobec czego wymieniłem bilety na następny dzień na pierwszy seans. Nazajutrz mieliśmy wizytę: przyszła do nas przyjaciółka żony z mężem. Wobec tego musiałem zamienić dwa bilety w trzecim rzędzie na pierwszy seans — na cztery w dwunastym rzędzie na drugi seans.

Sędzia spojrział na zegarek i przypomniał zeznającemu.

— Proszę się streszczać!

Pan Schimmeling uklonił się dalej i ciągnął z wielką słodyczą:

— To, co potem nastąpiło, było prawdziwą lawiną wymian rozmaitych biletów na rozmaite seanse...

Urwał i z twarzą męczennika wyjaśniał:

— Kolejno wymieniałem cztery bilety w dwunastym rzędzie na drugi seans, — na trzy w szóstym rzędzie na pierwszy seans następnego dnia. Potem dwa w drugim i jedno w szóstym rzędzie na drugie przedstawienie — na trzy w piątym rzędzie na trzeci seans. Następnie zamieniłem je na 1 bilet w ósmym rzędzie, a dwa w trzecim na pierwszy seans następnego dnia. Te z kolei oddałem w kasie, a na ich

miejsce wzięłem trzy bilety w szóstym rzędzie na seans popołudniowy. A ponieważ do mojej żony zadzwoniła krawcowa zmuszony byłem wymienić bilety te na...

Sędzia zerwał się z miejsca. Miał trochę błędne spojrzenie.

— Na dwa bilety w dwunastym rzędzie.. — chciał ciągnąć dalej pan Schimmeling swoje zeznanie, jednakże sędzia przerwał mu i ciężko wzdychając zapytał:

— Jak pan to wszystko mógł wytrzymać?

Pan Schimmeling uśmiechnął się bardzo łagodnie i rzekł po prostu:

— Ponieważ jestem z natury bardzo łagodny i cierpliwy... I wtedy też doszedłem do wniosku, że odpowiednią byłaby dla mnie tylko taka kobieta, która posiada przynajmniej tyle cierpliwości i łagodności, jak ja...

Sędzia spoglądał z podziwem na stojącego przed nim męczennika.

Był w najwyższym stopniu zaintrygowany.

— No i co? Czy znalazł pan wreszcie taką kobietę: tak samo łagodną i cierpliwą jak pan? — zapytał.

Pan Schimmeling skinął głową:

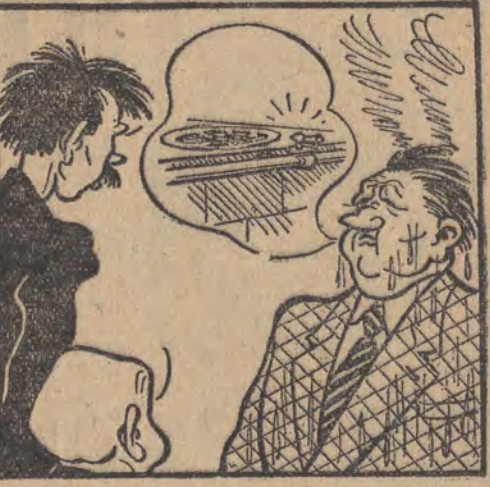
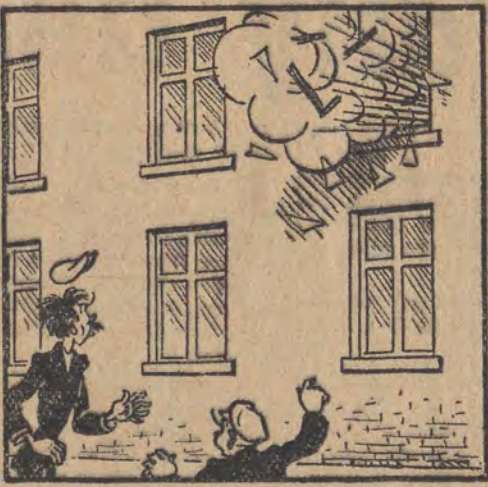
— Tak jest, wysoki sędzie.

— I kto?... I kto jest tą kobietą? — spytał sędzia bez tchu.

— To była kasjerka w kinie!

(Tłum. M.)

# Przygody Wacka i Wacka



WACEK: — U pana czuć gaz! Pewno pan zapomniał kurek zakręcić!...  
 SOBEK: — No to zapomniałem i już! Co to pana obchodzi?!

WACEK: — Wybuch! To u Sobka!...  
 WICEK: — O tak! Nawet i pożar!  
 WACEK: — Mówiłem, że czuć gaz!  
 WICEK: — Biegnijmy na pomoc!

SOBEK: — Panowie, ratujcie! Aż mną rzuciło! Wszystko się pali!...  
 WICEK: — Szybko zalewaj ogień!  
 WACEK: — Zaraz się go ugasi!

SOBEK: — Nie dokręciłem kurka i wszedłem z pałacem się cygarem...  
 WICEK: — Sądzę, że odąd będzie pan zawsze kurek zakręcał!

## NA EKRANIE Nie mam „tematu”

„Felieton musi być” — powiedział mi redaktor. Zrobiłam smutną minę, bo skąd wziąć temat. I to tak na poczekaniu.  
 No, ale skoro musi być — więc będzie.  
 Rozsiadłam się przy biurku i zaczęłam szukać tematu. Gdy mi nie wpadło do głowy (na wyjście nie było już czasu), sięgnęłam do starych notatek leżących na dnie szuflady.  
 — Oto kopalnia tematów! — uradowałam się, przerzucając kartki starego notosu. Jest! „Przerwa obiadowa w PDT utrudnia zaopatrywanie się w towary” — przeczytałam notatkę w ramce. Tak... ale przerwa została już skasowana. PDT jest otwarty przez cały dzień. Temat nieaktualny...  
 „Kina i teatry nie szanują czasu publiczności, rozpoczynając przedstawienia z dużymi opóźnieniami” — brzmiała następna notatka. Temat jest, ale... tak się jakoś dziwnie składa, że w ostatnich paru miesiącach, jak na złość, wszyscy punktualnie zaczynają. I ten temat nieaktualny. Co dalej?  
 „Grand-Cafe” wciąż się remontuje i nie widać rezultatów”. Odpada. W niedzielę otwartcie.  
 „W „Orbisie” fiok, bo czynny tylko do 18-ej”. I to się zmieniło. Kasy „Orbisu” pracują do 20-ej.  
 Następna notatka: „W sklepach brak „gdynek”. Masz babo kaftan, kiedy gdyńki nadeszły. Czerwone, niebieskie — jakie kto chce.  
 „Sygnalizacja świetlna na rogach ulic stale się psuje”. Też odpada. Funkcjonuje doskonale, a wkrótce będzie założona jeszcze w kilku punktach.  
 Dalej: „Nie ma gdzie oddać do naprawy obuwia”. I to nie nadaje się. Jest już kilkanaście punktów usługowych zajmujących się tym. Tak, jest...  
 Doskonale! Biegnę tam oddać do naprawy pantofle. Może mi źle naprawią... Byłby temat do felietonu. Nie tracę nadziei. (pa)

## Napływają dumne meldunki: - Nie ma u nas analfabetów!

### Łódź skutecznie przeprowadziła walkę z ciemnotą

Od momentu uchwalenia przez Sejm historycznej uchwały o likwidacji analfabetyzmu, walka z ciemnotą i z zacofaniem weszła na nową tory. Doniosła akcja z dnia na dzień przybierała na sile. Każdy miesiąc przynosił nowe, wielkie sukcesy.

W tej wielkiej akcji Łódź nie pozostawała w tyle. Dziś, to jest prawie po dwóch latach od chwili jej rozpoczęcia, można powiedzieć, że analfabetyzm jest w zasadzie w naszym mieście zlikwidowany.

Z liczby 8391 zarejestrowanych analfabetów ponad 7000 osób ukończyło kursy początkowej nauki czytania i pisania i otrzymało świadectwa. Pozostałi przygotowują się do egzaminów. Ponadto w okresie tym przeszkolono 1008 analfabetów nie podlegających obowiązkowi nauki.

Większość zakładów pracy może się dziś poszczycić tym, że na ich

terenie nie pracuje ani jeden analfabeta. Do takich należą między innymi Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, Zakłady Wodociągów i Kanalizacji i wiele innych.

Meldunki o całkowitej likwidacji analfabetyzmu napływają nie tylko z poszczególnych zakładów pracy. Ostatnio np. wpłynął do biura pełnomocnika rządu meldunek, iż na terenie dzielnicy Łódź-Północ nie ma już ani jednego czło-wieka nie umiejącego czytać lub pisać.

Mimo, że analfabetyzm jako taki można już uważać za zlikwidowany, nie znaczy to bynajmniej, że zakończona została walka i że nie będzie się prowadzić w dalszym ciągu kursów początkowej nauki pisania i czytania.

Łódź jest miastem, do którego zjeżdżają się ludzie z różnych stron kraju, tu otrzymują pracę i tu się osiedlają. Wśród nich są z pewnością również i analfabeci. Za daniem więc na najbliższą przyszłość jest wykrzyć, zarejestrowanie i przeszkolenie tych obywateli, którzy do tej pory z różnych przyczyn nie zostali objęci nauczaniem.

Poza tym będzie się prowadzić akcję doszkalania byłych analfabetów poprzez organizowanie różnego rodzaju kół i zespołów samo kształceniowych.

Nie wystarczy bowiem analfabetyzm zlikwidować. Trzeba również czuwać nad tym, aby nie powrócił.

### Przystanek kolejowy na Widzewie już niemal gotowy

Nie tak dawno na łamach naszego pisma zamieściliśmy prośbę Czytelników o wybudowanie przystanku kolejowego przy ul. Niciarnianej.

Przystanek ten jest konieczny ze względu na to, że do Łodzi dojeżdża bardzo dużo pracowników, mieszkających w okolicach podmiejskich — Gałkówek, Zakowicach i in., a pracujących w zakładach na terenie Widzewa.

Do prośby Czytelników ustosunkowała się DOKP przychylnie i wspólnie z ZPB im. Hanki Sawickiej, Widzewskim ZPB im. 1 Maja, Wi-Fa-My oraz MPB rozpoczęło budowę przystanku kolejowego.

Już w dniu wczorajszym odbyło się przekazanie robót komisji technicznej, która kwalifikując przystanek do użytku, poleciła jeszcze usunięcie drobnych braków.

Sądząc jednak z zapału robotników pobliskich zakładów, którym na sercu leży jak najszybsze uruchomienie przystanku — pośpieszą oni niewątpliwie i tym razem z pomocą, aby nowy obiekt był oddany do użytku w dniu 22 Lipca.

W związku z tym organizuje się obecnie Służbę Społeczną Walki z Analfabetyzmem, która obejmie opiekę nad byłymi analfabetami. W tej nowej wielkiej akcji winni wziąć udział nie tylko członkowie organizacji społecznych i masowych, ale całe społeczeństwo, od tego bowiem zależy jej powodzenie. (j)

### Artyści Cyrku nr 3 opuszczają Łódź już w poniedziałek

Artyści Cyrku nr 3 zdobyli sobie sympatię łodzian. Ich codzienne występy na arenie sprawiły, że Cyrc cieszył się przez cały czas swego pobytu w Łodzi niestabnym powodzeniem.

Ci, którzy nie widzieli atrakcyjnego programu Cyrku nr 3 muszą się pospieszyć, ponieważ już w poniedziałek tj. 23 bm. artyści opuszczają Łódź.

Następnym miastem, w którym Cyrc nr 3 rozbije swoje namioty, będzie Wrocław. (j)

### Dobrze jest naszym dzieciom na wczasach letnich

Lato. Sezon urlopów, wczasów i kolo uli jest w pełni. Ze wszystkich stron kraju napływają do naszej redakcji listy. Pełno w nich słońca i wesoła. Szczególnie radosne są listy od najmłodszych wczasowiczów przebywających na koloniach letnich.

„Jest nam tu bardzo dobrze — piszą dającąca — uczniowie łódzkiej szkół podstawowych Nr 74 i 76 przebywające w Żytnie. — Mieszkamy w pięknym dworku otoczonym dużym parkiem. Wszyscy, zarówno kierownictwo kolonii jak i miejscowe społeczeństwo, otacza ją nas troskliwą opieką”.

Dzieci z „Czerwonego Widzewa” będące na kolonii w Szczytnie donoszą: „Zapewniono nam idealne warunki od początku. Jesteśmy wdzięczni naszemu Rządowi, że wyciągnął nas z suterenu i poddał nam możliwość spędzenia tak przyjemnych wakacji”.

KażdyT taki list to opowieść o szczęściu, to obraz jasnego życia, jakie stworzył swoim obywatelom Państwo Ludowe.

### W barze pod „Karasiem” będą rozmaite ryby

Wykonując zobowiązanie na cześć 22 lipca, pracownicy Centrali Rybnej uruchomią jeszcze w tym tygodniu nowy bar rybny.

W lokalu przy ul. Nowomiejskiej 14 trwają gorączkowe prace, aby do soboty wszystko było zapiekie na ostatni guzik. Właśnie w tym dniu otwiera swe podwoje drugi z kolei bar rybny w Łodzi pod nazwą „Karasi”.

Oprócz tego w ramach Czynu Lipcowego CR uruchomi w Rawie Mazowieckiej podhurtownię i detaliczny punkt sprzedaży ryb. (j)

## NAJCIĘŻSZA czytelniczy

### CZY TAK SIĘ GODZI?

Rozstrzygnij to, Szanowna Redakcja. W domu naszym przy ul. Mielizny 6 w Rudzie Pabianickiej, zamieszkuje ob. K., zatrudniona w szpitalu dla gruźliczo chorych na Chojnach. Przynosi ona ze szpitala odpadki pokarmowe i rozrzucza je po podwórzu. Jeżeli już koniecznie pragnie ona karmić tymi odpadkami swoje kury — niechaj to czyni w komórze.

Na podwórzu bawią się maleńkie dzieci, które podnoszą odpadki i jedzą je. Wszelkie próby, kierowane do ob. K., nie odnoszą skutku. Jako świadków podaje: ob. ob. Z. i F. Bartniak i ob. Michalską, zamieszkałych w tymże domu. Nie znajduję innej rady jak prosić Szanowną Redakcję o pomoc.

(—) Stefan Lubecki  
 Walczymy z gruźlicą na wszystkich odcinkach. Czyżby ob. K. — pracownica szpitala o tym nie wiedziała? Apelujemy do kierownictwa szpitala na Chojnach o uświadomienie swoich pracowników.

### DLA KOGO TE PRZYDZIAŁY?

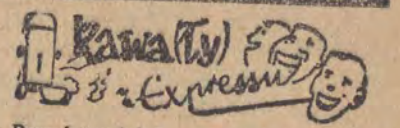
Kochany Redaktorze!  
 Niedobre dzieje się w Spółdzielni w Grabowie. Sklep otwarty jest od 5 do 8 rano, potem następuje przerwa do godziny 12. Otwierają go potem o 3 i po trzech godzinach znowu zamykają. Żeby coś kupić trzeba często odbywać 5-kilometrowe marsze.

Następnie — dlaczego w spółdzielni zapisują robotników i chłopów na przydziały towarów, a w rzeczywistości sprzedawane są one handlarzom, którzy wykupują go po 20 m i więcej, płacąc po 8 złotych za metr? A człowiek pracy musi kupować koszule po 50 złotych, którą by mógł uszyć za 30 zł. Zaś za towar od handlarzy, taki np. po 8 zł metr — musi płacić po 15 zł, 20 gr. To samo dzieje się z pończochami.

Proszę Redaktora o skuteczną interwencję.

Jerzy B. S.  
 członek ZMP

Sprawą tę zainteresuje się niezawodnie Okr. Zarząd Zw. Sam. Chłopskiej i wyjaśni nam, czy zarządy naszego młodego Czytelnicza są słuszne.



Przedstawiciel wydziału kultury zwraca się do kierownika świetlicy.  
 — Mówiłeś, że praca w waszej świetlicy została zreorganizowana...  
 — Bo i tak jest w rzeczywistości. Przedtem tańce odbywały się przy dźwiękach harmonii, a teraz mamy już własną radiolę...

Pan Babelk wraca do domu na obiad. Już na schodach czuje straszny śmiech. Kuchnia czarna jest od dymu.

— Co tu się przypaliło? — pyta żony.  
 — Kotlety...  
 — To po co je trzymasz jeszcze na ogniu?

— Bo według przepisu, który mi dała Pitrasińska, powinien się jeszcze smażyć pięć minut...

Na postoju rząd taksówek. Na rogu kręci się niezdecydowanie jakaś kobicina z walizą i dwoma tobołami w rękę. Wreszcie podchodzi do pierwszej taksówki i pyta kierowcę:

— A jaka tu jest najbliższa droga na dworzec?  
 — Najbliższa? Nie wiem. Ja znam tylko najdłuższą...

## Sklepy „na kołach” nakarmią uczestników zabaw

### Można też będzie dostać zabawki, książki itd.

Program jutrzejszego Festynu w Parku Ludowym na Zdrowiu oraz zabaw, które odbędą się w innych punktach miasta — jest bardzo bogaty. Pomyślano również o należy-tym zaopatrzeniu, aby łodzianie bez przerwy mogli spędzić przyjemnie cały dzień niedzielny w miejscu zabaw.

A oto postarał się już nasz handel uspołeczniony. Przede wszystkim przygotowano gęstą sieć placówek z artykułami spożywczymi. Prócz dobrze zaopatrzonych sklepów, które czynne będą mimo niedziel — we wszystkich parkach, na wszystkich placach i boiskach znajdują się kioski i ruchome punkty sprzedaży.

MHD i PSS uruchomią 46 pięknie udekorowanych samochodów, które spełniać będą rolę sklepów z artykułami spożywczymi i napojami

chłodzącymi. Prócz tego będzie 15 stoisk i 25 wózków z owocami oraz kilkadziesiąt różnego rodzaju punktów z piwem, lemoniadą, wodą mineralną oraz lodami.

Na zaopatrzenie Łodzi w tę niedzielę przeznaczono 10 ton wędlin, 1 tonę ogórków małosolnych, 1 tonę pomidorów, 6 ton czereśni, 7 ton jabłek oraz pół tony moreli. Prócz tego pełny asortyment innych artykułów.

Na Festynie w Parku Ludowym, w Parku Julianowskim i Parku Wenecja znajdują się również stoiska z zabawkami dla dzieci oraz przeszło 20 stoisk z książkami. „Dom Książki” organizuje przy swych stoiskach loterię książkową. Stoiska MHD zaopatrzone będą w ulubione przez uczestników zabaw ozdoby z bibułki jak np. parasolki, czapki, piszczące „koguciki” itp. (z)

## Wiejski chór śpiewa



W ramach Festiwalu Muzyki Polskiej odbyły się w Sopocie eliminacje wiejskich zespołów świetlicowych Z. S. Ch. w woj. gdańskim. W eliminacjach wzięły udział zespoły chóralne oraz muzyczne. Na zdjęciu: Fragment muszli na molo w Sopocie w czasie występu chóru z Gniewa (pow. tczewski). CAF — fot. Kosycarz.

## Wyniki konkursu fotograficznego pn. „Wieś w fotografii”

Zorganizowany w marcu br. przez Ministerstwo Rolnictwa konkurs p. n. „Wieś w fotografii” został zakończony. Uczestnicy konkursu nadesłali łącznie 2017 fotografii. Liczny udział w konkursie wzięli chłopcy ze wszystkich stron kraju.

Przeważają zdjęcia obrazujące wyzysk i zacofanie wsi przedwojennej. Stanowią one cenny materiał dokumentarny.

Druga część zdjęć obrazuje gospodarstwo i kulturalne osiągnięcia pracującego chłopstwa w Polsce Ludowej.

Sąd konkursowy, po skrupulatnym przejrzeniu nadesłanych zdjęć przedstawiających wieś przedwojenną, przyznał I nagrodę ob. Feliksowi Nowickiemu z Warszawy, dwie II nagrody Marii Kietlińskiej z Warszawy i Janinie Korczykównie z Olsztyna, 5 osób otrzymało III, a dziesięć osób — IV nagrody.

Za zdjęcia obrazujące współczesną wieś polską I nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki otrzymał Edward Hartwig z Warszawy, II nagrodę przyznano J. Uklejewskiemu z Gdyni, a III nagrody otrzymali: Zdzisław Wdowiński z Warszawy i Konstanty Jarochoński z Krakowa. Przyznano również ośmiu osobom IV i V nagrody.

Nagrodzone zdjęcia będą wykorzystane jako ilustracje prac omawiających przeobrażenie wsi polskiej.

## Listy z Warszawy

## Rozśpiewany dom

PRZEZ uchylone, obramowane lirowymi petuniami okna, płyną w ulicę skoczne, porywające dźwięki. Cały wielki gmach Młodzieżowego Domu Kultury przy ulicy Konopnickiej zdaje się rozbrzmiewać muzyką, śpiewem... Ćwiczy tu, ostatecznie czeleży „formę”, 8 zespołów młodzieżowych robotniczych i chłopskich przed niedalekim wyjazdem do Berlina — na III Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

W ciągu lipca rozgościły się w Warszawie cztery tego rodzaju obozy przygotowawcze. Na ulicy Felińskiego ulokowali się muzycy, na Kolektorskiej chóry, w Turczynku — zespoły dziecięce. Tancerze ze swoimi kapelami, z orkiestrą wypełnili radosnym gwarem Młodzieżowy Dom Kultury.

Są tu dwa zespoły z Łodzi — zakładów przemysłu włókienniczego „Harnama” i przemysłu metalowego „Strzeleczyk”, dwa zespoły z Wrocławia, zorganizowane przy Młodzieżowym Domu Kultury i „Pa-fa-wagu”, zespół powiatowego Domu Kultury z Bielska, zespół podhalański, zespół regionalny z Krosna zorganizowany przy fabryce obuwia oraz 44-osobowa orkiestra Liceum Muzycznego z Katowic. Łącznie ćwiczy tu 230 dziewcząt i chłopców w wieku od 16 — 24 lat.

W Berlinie młodzi tancerze wystąpią z ciekawym programem: zespół zakładów im. Strzeleczyka, pokaże taniec pt. „Spółdzielnia produkcyjna”, zespoły wrocławskie odtańczą mazura, zespół „Harnama” wykona suitę Wielkopolską, zespoły z Podhala i Krosna przygotowują bogaty program tańców ludowych.

Przez zamknięte drzwi dobiegają dźwięki muzyki. W takt skrzypiec, klarnetu, basetli — młody, męski głos nuci przysięwkę starej, pastuszej piosenki ziemi krosnieńskiej:

„sine gołębisie rozleciały mi się...”

Wejdźmy cichutko i przyjrzyjmy się próbie odbywanej przez zespół z Krosna. Zespół ten powstał przy miejscowej fabryce obuwia w 1949 roku i oddał z zapalem i talentem popularyzuje pieśni, muzykę i taniec ziemi krosnieńskiej. Większość zespołu — to młodzież wiejska, pracująca obecnie w fabryce. Z dużym artystycznym odzwierciedleniem, przez chodzące z pokolenia na pokolenie melodie, do których dorabia niekiedy własne słowa.

Ot i teraz grupka młodzieży ciasnym kołem otoczyła swoją kapelę i śpiewa:

„Na wioskowym dębie zielenią się listki,

Będę sobie szukał żony traktorzystki.

Z żoną traktorzystką najlepiej się wie dzie —

Kieruje traktorem — to już mną nie będzie”.

Zespół posiada również utalentowanego wirtuoza — jest nim cymbalista, Tadeusz Kaszowski. Kaszowski jest samoukiem. Umiejętność gry na cymbałach jest tradycją jego rodziny.

Gdy Tadeusz Kaszowski gra, mimowoli przychodzi na myśl strofy z „Pana Tadeusza”:

„...już drżą drążki tak lekkimi ruchy,  
Jak gdyby zadzwoniło w strunę skrzydło muchy,  
Wydając cicho, ledwie słyszalnie brzęczenie...”

I dalej:

„Skoczne dźwięki  
Radością oddychają, radością słuchają  
Dziewki chcą tańczyć, chłopcy w miejscu nie dostoją”.

Trudno ustać na miejscu Janinie Maculskiej, przodującej tancerce krosnieńskiego zespołu, szwaczce fabrycznej. Pragnie też puścić się w tany krajacz, Jan Cetnarski, który jest tak rozmiłowany w swoim zespole, że nie opuścił przez dwa lata jego istnienia ani jednej próby...

Krzyżak, „Jacek”, „Suwany” — to tańce, w których zabłyśnie młodzińcy robotniczy zespół...

Tylko migać będą mieniące pawie pióra na kapeluszach chłopców, tylko fur-

kotać barwne wstążki, spływające toczków dziewcząt.

Z wielkim picytmem i niemalym trudem odtworzył krosnieński zespół autentyczne stroje regionalne swej ziemi. Za nikły one bowiem jeszcze przed pierwszą wojną światową. Charakterystyczną cechą tego stroju są brązowe kapelusze o szerokich kresach, zdobne w pęki pawich piór.

Przy pomocy Muzeum Ziemi Sanockiej, opowiadań starych ludzi zespół krosnieński ma dziś piękne stroje. Dzie wczeta noszą niebieskie serdaczki zapięane na bursztynowe guziki, białe bluzki z żabotem — tak zwana „wrona”, spódnice białe nazywane u dołu czarwonymi wstążkami. Białe fartuszeki i długie buty, dopełniają stroju. Na głowach noszą bogate wyszywane toczki, z których spływają różnobarwne wstążki. Strój chłopców składa się z guni haftowanej w pawie pióra, niebieskiej kamizelki, wypuszczonej koszuli, niebieskich spodni i długich, juchtowych butów.

Do 3 sierpnia artystyczne zespoły młodzieży bawić będą w Warszawie.

A potem zespoły pojadą na Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój i sztukę swym, talentem, młodzieńczym entuzjazmem również będą o swej woli walki o pokój i o wielowiekowej kulturze polskiego ludu, kulturze, która znalazła wspaniałe warunki rozwoju i rozkwitu dopiero wówczas, gdy lud ujął w Polsce władzę w swoje ręce.

Bgr.

## Nauczyciele podnoszą kwalifikacje

## na specjalnych kursach

Podania można składać do 10 sierpnia

W celu podniesienia zawodowych kwalifikacji nauczycieli, Ministerstwo Oświaty uruchamia w roku szkolnym 1951-52 Państwowe Wyższe Kursy Nauczycielskie dla pedagogów szkół podstawowych. Będą to kursy: roczne i półroczne z nauką całodzienną, dwuletnie zaoczne oraz dwuletnie z nauką popołudniową. Słuchacze mają możliwość dokształcania się z przedmiotu przez siebie obranego.

Na Wyższych Kursach Nauczycielskich typu I i II są wolne miejsca w Warszawie (język polski — historia), w Poznaniu (język polski — jęz. rosyjski), w Katowicach (fizyka — chemia), w Krakowie (jęz. rosyjski), w Poznaniu (jęz. rosyjski), we Wrocławiu (wychowanie fizyczne II turnus), w Krzeszowicach (społ. opiek.), w Lublinie (chemia — biologia).

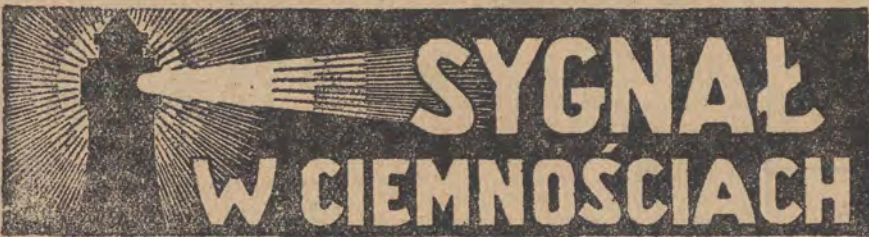
Do 10 sierpnia br. można jeszcze

składać na wyżej wymienione kursy podania do Wojewódzkich Wydziałów Oświaty uruchamia drogą służbową. W Wydziałach można również otrzymać dokładniejsze informacje w sprawie WKN.

Do Wojewódzkich Wydziałów Oświaty można także składać podania o przyjęcie na jeden z WKN zaocznych, względnie popołudniowych. Na WKN zaocznych i popołudniowych słuchacz nie otrzymuje urlopu płatnego tak jak na WKN typu I i II, lecz studiuje nie odrywając się od swoich codziennych zajęć szkolnych.

Świadectwo ukończenia WKN daje kwalifikacje w obranej specjalności do nauczania w klasach V, VI i VII szkoły podstawowej i w szkołach ćwiczeń liceów pedagogicznych, do objęcia kierowniczych stanowisk oraz prawo do dodatku finansowego, określonego specjalnymi przepisami.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



Ich okrzyk: „Granaty ręczne!” zabrzmiał tak radośnie, jak wołanie marynarza, który, siedząc na maszcie błądzącego po morzach okrętu, krzyczy z bocianego gniazda: „Łąd!”

A oto narzęcze karabinów, owinięte w smolą przesycone płótna... Jest ich dwadzieścia pięć. Wszystkie są doskonale napoliwione, zdatne do użycia.

A to skrzynki z amunicją. Jest jej wiele, więcej niż potrzeba śmiałkom, zabłąkanym w lesie.

Uzbroili się każdy w karabin, pewną ilość amunicji, wzięli po trzy granaty ręczne, a resztę na rozkaz smolarza, owinawszy troskliwie w płótno, włożyli z powrotem w dół i zasypali.

— A teraz chodźmy — rzekł smolarz. — Czeka nas teraz kawał rzetelnej roboty.

Spojrzał okiem znawcy na wschód. A tam, daleko na horyzoncie, ujrzał coś jak bardzo nikły odbłask.

— Nie mamy już zbyt wiele czasu do stracenia! — skonstatował. — Zimowa noc jest wprawdzie długa, ale jeszcze trochę, a zacznie świtać; a my przebiec się

musimy jeszcze przed ranem. Dopóki jest ciemno!

Zbyt wiele czasu stracił przy wykopywaniu broni. Teraz, nadrabiając stracone kwadransy, szli wyciągniętym krokiem przez rzadszy już w tym miejscu las.

Na czele szedł z karabinem w garści Kuźma — jako ostatni podążał Krzysztof Gorayski i Rajmund.

Rajmund był wyraźnie zdeprimowany.

— Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że wpadliśmy w zasadzkę przez Feuerbranda! Widocznie Feuerbrand wywęszył w jakimś sposób, gdzie znajduje się nasz przejściowy punkt, skoro obławę w tym miejscu zorganizowano z taką precyzją! Moja wina. Dlaczego zaufałem mu, dlaczego pozwoliłem, żeby ta kanalia wkradła się między nas!

— Nie trap się, bracie! Pomylić się, to rzecz ludzka! Zrewanżujemy się może jeszcze Feuerbrandowi za jego podłość. A teraz głowa do góry.

Niska olszyna. Pewnie latem ciągną się tutaj moczary. Teraz bieleje całun śniegu. Na śniegu podwójny ślad.

— Ślad zajęcia i lisa! — zauważył smolarz.

Ślady widać wyraźnie. W pewnym miejscu urywają się one. Tu śnieg poplamiony jest krwią. Pełno turzycy... resztką zajęcej nogi... A potem w kierunku lasu biegnie już tylko pojedynczy ślad...

Smolarz spogląda objętnym okiem na ślady dramatu, który przed chwilą może rozegrał się tu, w głębi lasu. On wie: to, co stanie się za chwilę, będzie dramatem nierówno cięższym i twardszym!

Zaczekał aż nadeszli maruderzy i rzekł półgłosem.

— Towarzysze. Przez cały czas szliśmy na północ. Teraz musimy skręcić na wschód: w kierunku granicy! Pas ten jest obsadzony przez Niemców. Może uda nam się przejść niepostrzeżenie... Ale jeśli zauważą, będziemy musieli przebiec się siłą. Uderzymy gromadnie. Jak w czasie ataku na bagnety. Jeśli rozprószą nas, niech każdy próbuje przedrzeć się na własną rękę. Kierunek: wschód!

Las stawał się coraz rzadszy. Oto mała, ledwie widoczna dróżynka, wydeptana w śniegu przez leśną zwierzynę. Potem zagajnik sosnowy, a jeszcze potem droga.

— Uwaga! Zboczyć z drogi, a iść raczej lasem! — zaczął Kuźma, a w tej samej chwili ciszę lasu przerwał ostry huk wystrzału.

Rozproszyli się w mgnieniu oka. Ścisnęli mocniej karabiny w rękach. Huk powtórzyl się. Tym razem strzelano z lewej

flanki. A potem zaterkotał karabin maszynowy.

Trzeba było działać zgodnie, błyskawicznie.

Cofnąć się? Próbować w innym miejscu? Czy też uderzyć momentalnie, przerwać wrogi łańcuch i pójść dalej?

— Za pół godziny zacznie świtać, a wtedy przepadliśmy! — mruknął smolarz. — Spróbujmy przebiec się w tym miejscu: bez względu na wszystko.

— Tak! Ale karabin maszynowy stukął dalej zjadale krótkimi, ostrzegawczymi seriami. Wszyscy zrozumieli, że jeśli nie zmuszą go w jakiś sposób do milczenia, nie ma mowy o przedostaniu się tędy!

Była to noc pełna bohaterskich zrywów, odwagi, bohaterstwa i poświęcenia się. Wszyscy oni, tych czternastu, którzy zostali przy życiu, byli odważni. Ale najbardziej bohaterski okazał się Jan Dereń, tkacz z Łodzi.

Zaden Plutarch nie przekazał przyszłości jego nazwiska i nie opowie o jego cichym bohaterstwie. Powiedzmy więc o nim parę bodaj słów.

Dereń miał szesnaście lat kiedy poszedł do fabryki. Był wtedy wesolym i pełnym fantazji chłopakiem. Rzutki, inteligentny, pracowity. Te też przymioty sprawiły, że kiedy poszedł do wojska, po dwuletniej służbie otrzymał gwiazdki kaprala.

(D. c. nr)

SCENA i ekran

## Opowieść filmowa o Feliksie Dzierżyńskim

25-tą rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego uczcił Film Polski dokumentarnym filmem, który zapoznaje polskiego widza z życiem i działalnością największego polskiego rewolucjonisty.

Nowe filmowe napisal Stanisław Wygodzki. Poprzez opowiadanie towarzyszy walc Feliksa Dzierżyńskiego w czasie uroczystości ku Jego czci, zorganizowanej przez robotników Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, przybliża film historię Jego życia do współczesności.

Punktem wyjścia filmu są przygotowania do uroczystości ku czci Dzierżyńskiego w Polsce, po których następuje dopiero bogato ilustrowana opowieść o Jego życiu.

Zaletą filmu jest uchwycenie przez celowcy i właściwy dobór materiałów nie tylko fabularnej strony życiorysu Feliksa Dzierżyńskiego, lecz również cech charakterystycznych tej wielkiej postaci.

Trafnie więc podkreślony został jego patriotyzm, umiłowanie Ojczyzny i jej stolicy Warszawy połączone ściśle z głębiem międzynarodowym bohaterstwa Pańdziernika.

Cytuje z listów Feliksa Dzierżyńskiego do swej siostry Aldony i cytaty z „Pamiętnika Więźnia”, ilustrowane od powiedniami zdjęciami ojczystego krajoznawcy, stwarzają bardzo plastyczny obraz jego sylwetki psychicznej.

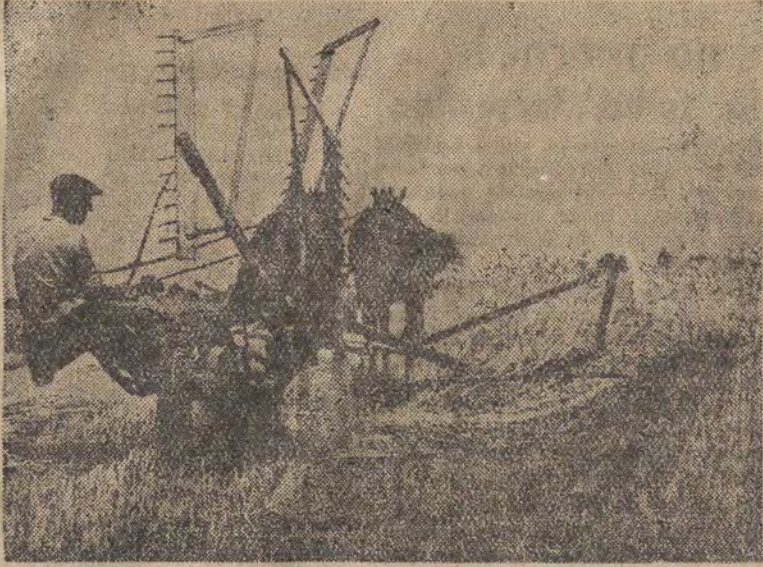
Przebiega ze słów Dzierżyńskiego i po szczególnych scenach filmu jego niezłomna wola walki i zwycięstwa, nieugięta, żelazna siła woli, która pozwoliła mu przetrwać carskie kazamaty i katangi, mobilizować do walki klasę robotniczą Polski i Rosji, która pozwoliła mu zwyciężyć i tępić bezlitośnie wrogów rewolucji, a później budować młode państwo radzieckie.

Pięknie ukazuje film miłość Dzierżyńskiego do dzieci, Jego troskę o nie, pozwalając w ten sposób widzowi zobaczyć i tę charakterystyczną cechę Jego postaci, Jego serca.

Przez cały film przewija się ścisła łączność Dzierżyńskiego z rewolucyjnym ruchem robotniczym Rosji. Tylko we wspólnej walce polskich i rosyjskich rewolucjonistów, polskich i rosyjskich robotników widział Dzierżyński możliwość wyzwolenia narodowego i społecznego Polski.

Film spełnia swe zadania artystyczne, a jednocześnie poważne zadania wychowawcze. Wielka lekcja życia Feliksa Dzierżyńskiego staje się dzięki niemu przystępniejszą, łatwiej zrozumiałą i lepiej utrwalałą się w pamięci milionów polskich widzów, którzy film ten z wielką dla siebie korzyścią zobaczą i zobaczą.

## Pomyślnie przebiegają żniwa



Kampania żniwna rozwija się w całej pełni. Napływają już meldunki o całkowitym zakończeniu prac związanych ze zbiorami.

W powiecie kutnowskim spółdzielnia produkcyjna Szewce Nagórne wykonała już koszenie zboża, podorywki i siew poplonów. Także akcje żniwna zakończono w PGR-ach Domaników i Błonie.

W gminie Zapolice, powiatu łaskiego, zakończyli żniwa indywidualni chłopcy ob. Józef Jędrasik i Piechulski.

W powiecie wieluńskim skoszono już 65 procent żyta. Przetwarzają tutaj gminy: Kamionki, Mierzyce, Praszka, Storzenie, Narumienie, które przeprowadziły żniwa w ponad 70 procentach. Nie gorszymi wynikami mogą się poszczycić gminy pow. łowickiego: Bielawa, Bąków, Jezioro, Dąbkowice i Kiernosice. — (1)

### Mały reportaż

## Zginie zła opinia pralni

3 lipca 1951.  
— Więc teraz już po porządku spiszę nasze zobowiązania — odzywa się energicznie ob. Stasiak, uczając ruchem ręki gwar panujący wśród zebranych w świetlicy — piszcze, co uchwaliśmy:

„My, pracownicy i pracownicy Spółdzielczych Zakładów Pralni Chemicznej i Farbiarni przy ul. Strzelców Kaniowskich 34a, chcąc godnie uczcić 7-ą rocznicę PKWN, zobowiązujemy się skrócić cykl produkcji przy praniu garderoby — do 18 dni, przy praniu białej bielizny — do 14 dni. Prócz tego wybudujemy magazyn na artykuły pomocnicze w terminie do dnia 1 sierpnia br., przeniesiemy i uruchomimy suszarnię do dnia 22 bm., nakryjemy dachem i oddamy do użytku spalona halę w terminie do 30.8. br., zainstalujemy i uruchomimy nowy kocioł parowy do dnia 30.10. br., wykończymy podstację wysokiego napięcia do dnia 15.8. br. Plan roczny zobowiązujemy się wykonać do dnia 30.11.51 roku.”

Burza oklasków zamknęła zebranie. Ludzie wychodzący ze świetlicy mówili:

### W odpowiedzi na listy Czytelników

NARESZCIE!

Prośby lokatorów domu przy ul. Kilińskiego nr 35 zostały wysłuchane.

Jak nam donosi Zarząd Nieruchomości Miejskich — wydano już zlecenie Miejskiemu Przedsiębiorstwu Bud. na przeprowadzenie remontu dachów, kominów i rynien.

### TEPIMY CIEMNOTĘ

W związku z uwagami na temat niecałkowitego objęcia początkowym nauczaniem pracowników ZPB im. Marchlewskiego — dyrekcja tych zakładów donosi, że od dnia 2 bm kierownicy wydziałów produkcyjnych zostali zobowiązani do sprawdzenia poprzez swych majstrów obecność analfabetów na kursach.

Zakłady im. Marchlewskiego współpracowniczą z ZPB im. Armii Ludowej.

### BRAKI BĘDĄ WYRÓWNANE

Gabinet Ministra Handlu Wewnętrznego w odpowiedzi na uwagi, poruszone na naszych łamach na temat braku niektórych artykułów — donosi nam m. in.

Podąż skarpet męskich jest większa niż w roku ubiegłym, zaś częściowe braki skarpet damskich są uzupełniane z importu. Produkcja kompletów plażowych powinna pokryć braki rynku, gdyż kreton, z którego szyje się komplety, należy do artykułów nadwyżkowych.

Częściowe braki walizek i galanterii skórzanej zostaną wyrównane. W najbliższym czasie należy się spodziewać zwiększonej podaży walizek.

— Nareszcie! Nareszcie będzie można coś zrobić, żeby uniknąć ruiny, która zaczęła zaglądać do naszej budy. Skończą się nieporządki, jak skończył się poprzedni zarząd. Robota ruszy „z kopyta”...

19 lipca.  
Otwierając czerwono malowane drzwi z wyryśowaną prowizorycznie trupią czaszką na środku, ob. Bogdański prezes nowego zarządu tłumaczy, że to wprawdzie mała „ciupka”, ale ważna. Tu będzie podstacja elektryczna. Bez niej nie można zwiększyć produkcji, bo niy skąd brać potrzebne ilości siły napędowej.

— Ale w takim stanie jak widzicie, robota stała miesiącami. Nie było aparatury. CHPE jej nie dostarczała, a tu nikomu się nie chciało wysilać, żeby sprawę przyspieszyć. Zresztą, co tu dużo gadać i tak wszyscy wiedzą — Bogdański marszczy twarz grymasem troski i niechęci. — Złe się działo w naszej pralni. Słusznie ludzie narzekali. Teraz prze staną. Zobaczą, co się robi!

Aparatura do podstacji już jest. Wygrzebana „spod ziemi” — mówią wszyscy. Część niewielkiego podwórza zajmuje kocioł-kolos, budzący szacunek swym wyglądem i swymi możliwościami, które wkrótce się zrealizują.

— On stanie tu — ob. Bogdański śmiałym ruchem wskazuje nędzną budę, w której by się samowar nie zmieścił, a cóż dopiero ogromny kocioł! — Tu zbudujemy kotłownię...

Obok jest farbiarnia. Stara, prymitywna i dosłownie „zgrzybiata”, bo grzyb zjada belkowania i wszystko grozi zawaleniem.

Prosimy, błagamy wydział przemysłowy przy Prezydium RN, żeby zobaczyli, w jakim stanie są dachy. Może szybciej daliby nam dostateczną ilość nowych belek i regałów... Farbiarnię wyremontujemy i unowocześnimy.

Idąc szybkim krokiem przez kolejne sale i oddziały dowiadujemy się, że tu, gdzie pracują cieśle, będzie nowy magazyn, a tam gdzie ten placik między murami — stanie nowa hala na prasowalnię. Obok jest już nowa suszarnia.

— Wczoraj jej jeszcze nie było — śmieje się stojący w wejściu robotnik pralni Raczek. — W ciągu 4 dni Kania, Stasiak, Salski i ja przeniesliśmy ją ze starego miejsca na nowe. Bez przerwy w produkcji. Tu na dole się suszy, a w górze jeszcze dach wykańczamy...

— Żeby tylko dostać potrzebne ilości belek i regałów — dodaje ktoś z boku.

— Widzicie — uśmiecha się ob. Bogdański — belki i regały, to nasza ciągła śpiewka. Każdy ją powtarza. Ale w pracy nie ustajemy. Zobowiązania stoją i będą zrealizowane!

— Będą — potwierdzają mocno wszyscy. — Zginie zła opinia pralni. Za parę miesięcy będziemy mogli śmiało powiedzieć, że zdolni jesteśmy do zaspokojenia potrzeb i wymagań mieszkańców Łodzi...

## Za słowami poszły czyny

# Pracą uczcili święto

## Ponad 76 tysięcy robotników łódzkich wzięło udział w Czynie Lipcowym

Już tylko godziny dzielą nas od uroczystego dnia 22 lipca — siódmej rocznicy Manifestu PKWN.

Dziesiątki tysięcy robotników łódzkich witają jutrzejsze Święto Odrodzenia Polski wzmoczoną pracą na Wartach Pokoju.

Potężnym, manifestacyjnym wyrazem uczuć, jakie ożywiają dziś łódzką klasę robotniczą są dumne meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych na apel Huty „Kościuszko” w ramach Czynu Lipcowego.

O czym mówią te meldunki? O wspaniałych osiągnięciach w pracy, o ponadplanowych ilościach produkowanych towarów, o zwiększeniu wydajności, o obniżeniu kosztów własnych...

Czyn Lipcowy zmobilizował załogi wszystkich zakładów pracy do nowych zwycięstw na froncie wielkiej bitwy o pokój i o realizację Planu 6-letniego.

Nie ma zakładu, w którym załoga nie manifestowałaby dodatkową produkcję na cześć Czynu Lipcowego.

W ZPB im. Stalina robotnicy już w pierwszej dekadzie lipca dali produkcję wartości ponad 200 tys. zł.

W ZPB im. Dubois znaczna część załogi zrealizowała już swoje zobowiązania.

Przedterminowo wykonali swój Czyn Lipcowy metalowcy Zakładów im. Strzeleckiego.

Zakład „A” ZPW im. Niedzielskiego przekroczył swoje zobowiązania, dając 191 kg. przędzy zamiast 150 kg itp.

Trudno tu wymienić wszystkich. O robotnikach wielu zakładów pisaliśmy przecież w okresie ostatnich dni, podkreślając ich entuzjazm i zapał, w jakim przy maszynie czcili wywyższoną pracą wielkie Święto Odrodzenia Polski.

Słowa, jakimi wyrażali to co czują, mówili za wszystko. Starszy

### Obrazki z miasta

#### Plakaty z myszką

Lubię muzykę, więc bywam na każdym prawie koncercie w Filharmonii. Ponieważ jednak w lipcu i sierpniu łódzka Filharmonia zasłużenie urlopuje, z konieczności muszę zrezygnować z tego rodzaju przyjemności.

Ale wczoraj, przechodząc obok ciemni „Łodzianka”, zauważyłam w oknie duży plakat ze znanymi nazwiskami: Szpilman i Wroński. Bardzo się ucieszyłam, że mimo „ogórkowego sezonu” będę mogła jednak zacerpnąć „strawy duchowej” dziś, lub w dniach najbliższych, zwłaszcza, że wróciłam kilka dni temu z urlopu spędzonego w miejscowości bardzo „bezzatrakcyjnej”.

Przywarłam więc do szyby okiennej i czytam, zaczynając od szczegółów w programie — jak zwykłam to zawsze robić. Lecz gdy doszłam do daty koncertu, pierzchnęła moja radość, a na odmianę „wzięła mnie” złość na kierownictwo „Łodzianki”. Najwidoczniej z braku pomysłu do dekoracji, albo ze zwykłego niedbalstwa nie zauważono, że afisz o koncercie Szpilmana i Wrońskiego stracił na aktualności już... 13-go czerwca br.

Nie była to jednak ostatnia moja przykrość dnia wczorajszego, bo gdy weszłam do „Orbisu” przy ul. Piotrkowskiej 56 zauważyłam bardzo barwny i ładny afisz, informujący o „Targach praskich”, które trwają... od 20-go maja do 3-go czerwca br., oraz że „Kongres Nauki” odbędzie się w dniach od 29-go czerwca do 2-go lipca br.

Czyżby naprawdę „Orbisowi” i „Łodziance” zabrakło pomysłów do innych „dekoracji” lokali i okien wystawowych?

brakarz Fabryki Cewek Przędzalniczych — Zygmunt Pawłowski składając meldunek o przedterminowym wykonaniu zobowiązań powiedział:

— Kiedy postanowiliśmy dodatkową produkcją uczcić Dzień 22 Lipca, niektórzy z nas wątpili, czy damy radę. Tegoroczne lato jest przecież dla nas specjalnie ciężkie: brak ludzi, urlopy... wszystko to spowodowało, że pracujemy w trudniejszych niż w ciągu reszty roku warunkach. Mimo to nikt nie uchylił się od patriotycznego obowiązku. Wykonaliśmy zobowiązania, bo rozumiemy potrzeby naszego kraju, bo po prostu kochamy Polskę!

Imponującą wymowę mają liczby obrazujące dotychczasowe osiągnięcia łódzkiej klasy robotniczej w Czynie Lipcowym. Ogółem do dnia 15 bm. 76.289 osób wykonało swoje zobowiązania wartości 12 milionów zł. Wartość podjętych zobowiązań wszystkich form przekroczyła do dnia 22 lipca 20 milionów zł.

Sama tylko branża bawelniana

wyprodukowała dodatkowo tkanin i przędzy na sumę prawie 2 mil. złotych.

Cyfry te świadczą o tym, iż łódzka klasa robotnicza i tym razem nie zawiodła, że tak jak i dotychczas najpiękniej uczciła pracą wielki dzień swojej Ojczyzny.

## DOKP Łódź przejmie sztandar przechodni

W wyniku ogólnopolskiego współzawodnictwa pracy między dyrekcjami kolejowymi, DOKP — Łódź zdobyła sztandar przechodni.

W związku z tym w świetlicy na Dworcu Łódź-Kaliska odbyła się wielka uroczystość. Wzięło w niej udział przedstawiciele wszystkich służb PKP z terenu całej dyrekcji.

Po referacie dyrektora okręgu na temat realizacji planów rozbudowy kolejnictwa przystąpiono do wręczenia przewodnikom pracy nagród i dyplomów uznania.

Uroczystość zakończyła bogata część artystyczna.

(2)

### „Trójki sanitarne” słabo pracują

## Trzeba wzmocnić wysiłki

aby wszędzie zapanował nareszcie porządek

W ostatnich dniach odbyła się konferencja Komisji Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi.

Głównym tematem obrad była sprawa walki z biegunką u dzieci. Zebrani stwierdzili, że dzięki odpowiednio zorganizowanej akcji zapobiegawczej i uruchomieniu dwu punktów przeciwbiegunkowych ta groźna choroba została w zasadzie zwalczona.

Następnie omówiono szczegółowo sprawę walki o podniesienie stanu sanitarnego naszego miasta.

Stan sanitarny stołówek i zakładów zbiorowego żywienia nie uległ poprawie. Mimo wydanego przez Prezydium Rady Narodowej zarządzenia, iż bez zezwolenia władz nie należy otwierać żadnych nowych stołówek czy zakładów zbiorowego żywienia, robi się to nadal, bez względu na to czy dany lokal odpowiada wymaganym warunkom sanitarnym, czy nie.

Również sprawa ogólnego stanu sanitarnego Łodzi nie przedstawia się dużo lepiej. Mimo, że przy komitetach blokowych powstały „trójki sanitarne”, które miały za zadanie dbać o stan sanitarny swego bloku,

nie uległ on jednak żadnej poprawie. Celem zmiana na lepsze istniejącego stanu rzeczy, wysunęto wniosek, aby poszczególne dzielnicowe rady narodowe nawiązały ściśle współpracę z „sanitarnymi trójkami blokowymi”.

(1)

## Świadkowie wypadku mają się zgłosić do Komendy MO

Często jeszcze spotykamy się z faktem, że szofer po spowodowaniu wypadku w obawie przed odpowiedzialnością — po prostu ucieka. Miało to także miejsce dnia 9 lipca br., kiedy w godzinach popołudniowych u zbiegu ulic Nowomiejskiej i Ogrodowej samochód osobowy Nr. A-25201 najechał na mężczyźnię popychającego wózek. Kierowca samochodu starał się zbiec w stronę Pl. Wolności. Dzięki natychmiastowej interwencji funkcjonariuszy MO został on zatrzymany.

W związku z powyższym poszkodowany oraz naoczni świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się do Komendy Regulacji Ruchu Komendy MO w Łodzi przy ul. Abramowskiego 2, p. 14, w celu złożenia zeznań.

## Pomagają budować dla siebie dom



Przy budowie domu akademickiego w Gdańsku pracują brygady studentów Politechniki Gdańskiej. Dla uczczenia Święta Odrodzenia podjęli oni zobowiązanie przyspieszenia budowy domu akademickiego. Na zdjęciu: Studenci podczas pracy. CAF — fot. Kosycarz

### Dyplomy uznania za zasługi na niwie sportowej

W siódmą rocznicę Odrodzenia Polski, następujący działacze i sportowcy z terenu woj. łódzkiego zostali odznaczeni dyplomami uznania przez WKRF w Łodzi za zasługi położone na polu krzewienia kultury fizycznej:

**TOMASZÓW MAZ.** — Jendruszkiewicz Ryszard, Wojewódzki Edmund, Marynowska Zofia, Danzyń Jerzy, Gawiłk Bronisław, Szczepaniak Edward, Duszyński Eugeniusz, Osiński Marian, Szusterowski Seweryn, Beliński Jan.

**KUTNO** — Baranowski Tadeusz, Modrzejewski Jan.

**SKIERNIEWICE** — Kłopotowski Stanisław, Dacko Miłkołaj, Jaskóła Zygmunt, Lipiński Jerzy, Zajczkowski Wacław.

**PIOTRKÓW** — Ciupiński Jerzy, Rechlewiec Klemens, Nabiłczyk Ryszard, Reubinowicz Konstanty, Skłodkowski Józef, Witk Wilhel, Kacprzak Władysław, Nożownik Kazimierz, Gniewaszewski Marian, Ryder Mieczysław, Zieliński Zygmunt, Redelewski Stanisław, Czerwiński Zenon, Rutaszek Tadeusz, Piłka Mieczysław, Szwed Piotr, Niedzielski Edward, Laskowski Ryszard.

**ŁÓDZ** — Kuczyński Jerzy, **ŁÓDŹ-POWIAT** — Muszyński Władysław, Kaliński Jerzy, Mirzejewski Józef.

## Na hulajnogach o palmę pierwszeństwa!

### Wyścigi dla naszych pociec

Dzieciarnia łódzka nie może się zwykle doczekać Święta Odrodzenia. Tradycja bowiem stała się w tym dniu organizowane dla niej zawody sportowe. W czym? Oczywiście — w „kolarstwie” na... hulajnogach.

Tradycji stanie się zadość i w tym roku. W niedzielę 22 lipca usportowane mamusie a także tatusiowie pospieszą ze swymi pocieciami na Festyn w Parku Ludowym, by się przyglądać zmaganiom milusińskich o palmę pierwszeństwa. Nagrodami dla zwycięzców będą książki i słodycze.

Dzieci podzielone zostaną na grupy według wieku, przy czym zapisy będzie się przyjmowało w dniu wyścigu na placu Nr 3A już od godziny 15-ej.

## TEATRY

Nowy — Opera Śląska — „CARMEN” — godz. 19.

Powszechny — „GRZESZNICY BEZ WINY” — godz. 19.15.

Mały — „WODEWIL WARSZAWSKI” (Śluby murarskie) — godz. 19.30.

Muzyczny — „CZARDASZKA” — godz. 19.15.

Letni — „MAŻ I ŻONA” — godz. 20.

Pozostałe teatry nieczynne.

Cyrk Państwowy nr 3 (P. Niepodległości) codziennie godz. 19.30 program atrakcji, w soboty, niedziele 2 przedstawienia — godz. 15.30 i 19.15.

## KINA

ADRIA — nieczynne.

BAJKA — Stalowe serce — 18, 20.

BAŁTYK — Złote Jezioro — 16, 18, 20.

GDYNIA — Program rozmaitości — 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA — Nikt nie wie — 16, 18, 20.

MUZA — Dwaj panowie F — 18, 20.

POLONIA — Feliks Dzierżyński — 16.30, 17.30, 18.30, 19.30.

PRZEDWIOŚNIE — Zawieja — 18, 20.

REKORD — Biały kiel — 18, 20.

ROBOTNIK — Bogata narzeczona — 18, 20.

ROMA — Zasadzka — 18, 20.

STYLOWY — Wiosna w Sakenie — 18, 20.

ŚWIAT — Zakazane piosenki — 18, 20.

TATRY — Nowa Czechosłowacja — 16, 18, 20.

WISLA — Trzcinowe dzwony — 16.30, 18.30, 20.30.

WŁÓKNIARZ — Awantura na wsi — 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ — Nieczynne z powodu remontu.

ZACHĘTA — Wesole kumoszki z Windsoru — 18, 20.

# Młodzież szkolna garnie się do nauki tenisa

## Jej zapał i chęci nie mogą pójść na marne! Opieka klubów nad SKS-ami jest często tylko formalną

— Jak ci idzie z tenisem?  
— Jak po grudzie, bo klub mało się nami interesuje...  
— Mimo tego, że zgodnie z przepisami wstąpił właśnie do tego klubu, który powinien się wami opiekować?...

— Niestety. I dlatego tym bardziej nie rozumiem, dlaczego mój klub tego nie docenia. Przecież zyska od razu wyszkolonego juniora. My teraz w grach międzyklubowych o mistrzostwo Polski jesteśmy tak samo punktowani, jak i seniorzy. To prze-

cież powinno zpingować kluby do otaczania młodzieży szkolnej należytą opieką...

Rozmowa, jaką się wśród młodych tenisistów ze szkół łódzkich dość często dzisiaj słyszy. Przytoczony fragment w pełni odzwierciedla rzeczywistą sytuację w tenisie szkolnym.

Tak jak w innych miastach, również w Łodzi poszczególne kluby sportowe sprawują opiekę nad Szkolnymi Kołami Sportowymi, które mają być dla nich „kopalnią” przyszłych talentów tenisowych. Niestety, bardzo często opieka to tylko formalna, nie wychodząca poza ramy zwykłej frazeologii.

Kluby nie ułatwiają młodzieży szkolnej ani treningów, ani nie dostarczają w miarę swych możliwości sprzętu tenisowego. A młodzież szkolna chce grać!

Opuśćmy na chwilę mury Łodzi i udajmy się na prowincję, a przekonamy się, że i tam istnieją podobne niedomagania, które obserwuje się wśród zapalanej do tenisa młodzieży szkolnej.

W Łowiczu na przykład dużą żywotnością odznacza się SKS przy klubie Orzeł. Chłopcy grają jednak na boisku do koszykówki. Mają jedną „prawdziwą” rakietę. W zimie grali w jakiejś krytej hali, zorganizowali zawody. Zgłosili się również do rozgrywek międzyklubowych. Czy i ten wielki zapał ma iść na marne?

Postępowanie poszczególnych klubów, które podjęły się sprawowania opieki nad młodzieżą szkolną, powinno się w jak najszybszym czasie radykalnie zmienić. Nie można bowiem dopuścić do tego, by zapał młodych tenisistów uleciał z wiatrem.

Właśnie wśród młodzieży szkolnej należy szukać nowego narybku tenisowego. W tym wypadku możemy brać przykład z Czechosłowacji i Węgier, gdzie właśnie wśród młodzieży szkolnej, poprzez koła szkolne, umasowano i rozpowszechniono sport w ogóle, a ostatnio szczególnie sport tenisowy. Wśród tej też młodzieży wyszukuje się i wylawia zawodników, którzy w przyszłości zasila kadry reprezentacyjne. (Emes)



### „Jedenastka” Widzewa

Na boisku Włókniarza przy Al. Unii odbędzie się dzisiaj o godz. 17.30 ciekawe spotkanie piłkarskie o charakterze towarzyskim. Wystąpią w nim przeciw sobie zespoły gdyńskiej Floty i II-ligowego Widzewa.

Łodzianie grać będą w tym meczu prawdopodobnie w następującym składzie: Uptas (Oleksiak), Różycki — Marciniak, Kopaniewski — Staby — Sołtyśzewski, Pawlikowski — Szafiński — Wiernik — Sieradzki — Rosiak.

Piłkarze Widzewa nabrali dobrego ducha po ostatnim zwycięskim meczu z liderem swej grupy — warszawską Gwardią. Ponieważ i Flota dysponuje silną drużyną, należy oczekiwać interesującej i na dobrym poziomie postawionej gry.



Istnieją na przykład na terenie Łodzi trzy szczególnie żywotne sekcje tenisowe, a mianowicie przy XV Gimnazjum, III Szkole TPD i IV Szkole TPD. Opieka nad nimi jest jednak zbyt słaba, by zapał młodzieży był w pełni wykorzystany.

Zwłaszcza w „piętnastce”. Zgłosilo się tam dużo chętnych młodzieży, pragnęcej próbować swych sił w tenisie. Chęci marnują się jednak, bowiem patronat Ogniwa nie jest wystarczający.

Inny klub łódzki — Spójnia — ma w swej pieczy VI Szkołę TPD. Czy jednak zainteresował się on dwudzieścma czterema dziewczętami, które zgłosiły się po to, żeby grać? Czy przeprowadzono jakkolwiek selekcję wśród tych nowicjuszek?

## 9 rekordów Polski ustanawiają pływacy dla uczczenia Święta Odrodzenia

W piątek 20 bm. na pływalni CWKS odbyły się drugie zawody eliminacyjne przebywających na obozie przygotowawczym zawodników kadry.

Zawody wykazały stały wzrost poziomu pływactwa polskiego i przyniosły 9 nowych rekordów Polski.

Dzikówna (Ogniwo — Bytom) ustanowiła w tym dniu 4 nowe rekordy. Płynąc na 1500 m st. dowolnym po drodze ustanowiła rekordy na 500 m — 7:49,3; na 800 m — 12:40,9; 1000 m — 15:54,0 i 1500 m — 24:08,2.

W ten sposób Dzikówna poprawiła o 5:03,7 ustanowiony w 1931 r. przez Krotochwilównę rekord na 1500 m.

Rekordy na 500 i 1000 m należały poprzednio do Krotochwilówny i wynosiły 9:15,0 i 19:36,0 i ustanowione były w 1932 r.

Drugim rekordzistą był Gremłowski, który ustanowił 3 nowe rekordy: na 1000 m st. dowolnym — 13:08,2 oraz po drodze na 300 m — 3:49,0; na 800 m — 5:10,31,3.

Trzecim rekordzistą był Stelmaszczak, który uzyskał czas 5:55,2 na 400 m st. grzbiet.

Nowy rekord Polski ustanowiła również Mrozówna uzyskując na 100 m st. klas. 1:28,9.

W ten sposób pływacy polscy zrealizowali już 45 proc. swoich zobowiązań, w których postanowili z okazji święta Odrodzenia ustanowić w najbliższym czasie 20 nowych rekordów Polski.

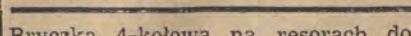
## „Krótkie spięcie” dwóch rywali na stadionie Włókniarza

Ubiegający się o wejście do II ligi łódzki Włókniarz 1b zajmuje w tej chwili drugie miejsce w swej grupie za drużyną CWKS 1b. Obydwaj najważniejsi kandydaci do pierwszej lokaty spotkają się już w następnej kolejce meczów. Łodzianie proponują, aby do tego atrakcyjnego spotkania doszło nie w niedzielę, a w sobotę 28 bm. o godz. 17.30. Mecz odbędzie się na stadionie Włókniarza.



## Tenisisci Szwecji i Niemiec zach. w finale strefy europejskiej

W półfinałowych spotkaniach strefy europejskiej o Puchar Davisa tenisisci Niemiec zach. pokonali Włochów 3:2, a Szwecja prowadzi z Filipinami 3:0. W finale strefy spotkają się więc Szwecja i Niemcy zach.



Bryczka 4-kołowa na resorach do sprzedania w CZP Mlecz.—Składnica Zasobów. Obejrzeć można przy ul. Łomżyńskiej Nr 13-15 do dn. 31 lipca 1951 r. w godz. od 8—14. Oferty w zalakowanych kopertach składać należy na ręce kierownika administracji-gosp., Gdańska 184. Zastrzeżenie prawo komisyjnego wyboru lub odrzucenia ofert bez podania przyczyn. Komisyjne otwarcie oferty nastąpi w dniu 31 lipca 1951 r. 560

Łódzkie Zakłady Garbarskie — Oddział Produkcyjny Nr 2 w Łodzi, ul. Niecała 12, podają do wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 15 do 17 przez kierownika zakładu lub jego zastępcę. Jeżeli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 552

## Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanego księgowego materiałowemu zatrudnia natchmiast Zakłady Przem. Dziewiarskiego im. T. Duracza w Łodzi ul. Nowotki 65. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja personalna. 558

## Kto gra z Węgrami

### we wtorkowym meczu

Zwolennicy piłkarstwa nie mogą się wprost doczekać zapowiedzianego meczu węgierskich górników z polską reprezentacją na igrzyska w Berlinie. Bo też takie spotkanie nie często się w Łodzi ogląda!

Spójrzmy tylko na listę kandydatów do naszej jedenastki, a uświadomimy sobie, że będzie ona prawie równoznaczna z drużyną narodową. Oto 11 spośród 15 nazwisk (bo tytuł zawodników do Łodzi przyjedzie): Szczurzyński, Glimas, Gędek, Suszczyk, Kaszuba, Brzozowski, Cieślak, Jaśkowski, Wiśniewski, Brajter, Anioła.

Węgrzy przybędą do Łodzi w poniedziałek rano samolotem z Gdańska. Na lotnisku powitają ich przedstawiciele Gwardii i ZMP. Goście zamieszkają w Grand-Hotelu i jeszcze tego samego dnia przeprowadzą lekki trening na stadionie Włókniarza.

Publiczności łódzkiej, dla uniknięcia późniejszego natłoku przy kasach, gdzie może zabraknąć biletów, radzimy wcześniej się w nie zaopatrzyć. Można to uczynić w ośrodku Gwardii (Stalina 17) i w MOI — Piotrkowska 104.

## Dobre lokaty łodzian

### w zawodach strzeleckich

W Łodzi zakończono 4-dniowe eliminacyjne zawody strzeleckie do Spartakiady zrzeszeń sportowych, w których udział wzięło 161 zawodniczek i zawodników z województw: warszawskiego i m. st. Warszawy, białostockiego, krakowskiego, kieleckiego i łódzkiego. Wyniki ostateczne przedstawiają się jak następuje:

- KOBIEТЫ:**  
Kłbs 5 na 50 m (3 postawy):  
1. Jakubowicz Jadwiga Łódź pkt. 435  
2. Krukopad Maria W-wa pkt. 423  
3. Źdowska Janina W-wa pkt. 423  
Kłbs 7 na 100 m:  
1. Hofman Alicja Łódź pkt. 343  
2. Krukopad Maria W-wa pkt. 343  
3. Balcerzak Zofia Łódź pkt. 339

- MĘCZYŻYNI:**  
Kłb 2 na 300 m (3 postawy):  
1. Migas Władysław W-wa pkt. 205  
2. Golański Michał W-wa pkt. 177  
3. Walczak Stanisław Lublin pkt. 168  
Pw 2 na 50 m:  
1. Golański Michał W-wa pkt. 203  
2. Sawicki Michał Kielce pkt. 189  
3. Hałubecki Wacław W-wa pkt. 178  
Kłbs 5 na 50 m (3 postawy):  
1. Golański Michał W-wa pkt. 503  
2. Gościwiec Bolesław Łódź pkt. 500  
3. Wyszyński Lucjan Radom 486  
Mśr 1:  
1. Kiszkurno Józef Łódź pkt. 94  
2. Obutelewicz Tadeusz Łódź pkt. 85  
3. Kiszkurno Zygmunt Łódź pkt. 85

Pracowników (ce) na zgrzeblarki, prządkii, pomagaczki i robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Płk. Koczańskiego w Łodzi, ul. Wróblewskiego 39-41 (Kątna). Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 556

Referenta Szkolnictwa Zawodowego, technika-kalkulatora do Działu „Głównego Mechanika”, 1 księgowego na klasę zerową, 2 księgowych finansowych, zatrudnia natchmiast Żelazne Zakłady Przemysłu Bawełnianego przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione z siedzibą w Żelowie, pow. Łask. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. 555

Wykwalifikowanego księgowego, prządkii, robotnicę na przedalnię, 2-ch dozorców nocnych i 3-ch smarnowników na przedalnię zatrudnia Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Wł. Bytomskiej ul. Wodna 23. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja personalna. 559

Narzędziowców, tokarzy, frezerów, kreślarzy, techników-mechaników, robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast: Widzewska Fabryka Maszyn Włókienniczych „Wifama” w Łodzi, ul. Armii Czerwonej Nr 89. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. 562